

WIADOMOŚCI RYBACKIE



NR 2 (17)
LUTY 1992



Pomimo spadku połowów rok 1991 nie był dla rybołówstwa zły. Według wstępnych obliczeń polskie połowy w tym roku wyniosły 403 404 t i zmniejszyły się tylko o 6%, co należy uznać za sukces. Na Bałtyku odłowiliśmy 98 143 t, tj. 11,3% mniej, a na łowiskach dalekomorskich 306 455 t, co stanowi 96% poziomu z 1990 r.

Rybołówstwo dalekomorskie ma duże trudności w znalezieniu dostępu do łowisk, i mimo usilnych zabiegów ze strony armatorów flota wypierana jest z korzystnych łowisk. W 1991 r. zawiodły po-

A jednak sukces

łowy na Morzu Beringa, gdzie na skutek poważnego spadku wydajności w I kwartale uzyskano słabe wyniki. Sytuację poprawiło przeszczenie floty na Morze Ochockie, na którym dobre wydajności w połowach mintaja pozwoliły uzyskać tam 230 580 ton (75,2% połowów dalekomorskich). Niestety, dyskryminacja naszej floty w tym rejonie stawia pod znakiem zapytania dalsze możliwości eksploatacyjne.

Dokończenie na str 2

A jednak sukces

Dokończenie ze str. 1

Na pld.-zach. Atlantyku połowy w 1991 r. były ogólnie słabsze. Kalmarów uzyskaliśmy wprawdzie o 5% więcej niż w roku poprzednim, ale błękitka o połowę mniej. Połowy własne, podobnie jak w latach ubiegłych uzupełniano skupem, który dał nam 66,6 tys. ton surowca.

Zestawienie połowów za ostatnie 2 lata obrazują tabele 1, 2, 3.

Pomimo spadku połowów dalekomorskich rok 1991 można ocenić jako dobry z punktu widzenia ogólnej efektywności. Świadczy o tym zdolność do nadrobienia słabych wyników I kw. na Morzu Beringa, mimo że znaczna liczba trawlerów została wycofana z eksploatacji. Pozbywanie się statków nierentownych przez przedsiębiorstwa dążące do poprawy wyników finansowych spowodowało, że na koniec 1991 r. w ewidencji pozostało już tylko 65 jednostek z 77 czynnych na początku roku, w eksploatacji zaś było jeszcze mniej (53 trawlerzy).

Stan floty bałtyckiej w 1991 r. był podobny jak w roku poprzednim i utrzymuje się na poziomie około 400 kutrów (dokładnych danych na razie brak). Nastąpiły zaś duże zmiany własnościowe w tej flocie, spowodowane sprzedażą 62 kutrów państwowych do sektora prywatnego. Nowe kutry zakupiły tylko "Koga" (1 kuter B-280) oraz "Barka" (1 kuter 20 m). Stan kutrów w przedsiębiorstwach państwowych na koniec roku wyniósł 89 jednostek.

Produkcja przetworów rybnych w 1991 r., podobnie jak w 1990 r., wyniosła około 252 tys. ton, z tego 75 tys. ton filetów, 10 tys. ton ryb solonych, 15 tys. ton konserw, 6 tys. ton marynat,

5 tys. ton wyrobów garmażeryjnych, 50 tys. ton produktów ubocznych oraz 24 tys. ton kalmarów. Oprócz tego przedsiębiorstwa sprzedały 57 tys. ton ryb całych i oprawionych, z czego jednak część przeznaczona została do dalszej obróbki. Wielkość produkcji finalnej będzie można ustalić dopiero po uzyskaniu informacji dotyczących handlu zagranicznego.

Nie posiadamy również jeszcze pełnych danych o zatrudnieniu, zwłaszcza w spółdzielczości, w sektorze prywatnym i w handlu. Ze wstępnych danych przedsiębiorstw państwowych wiadać jednak, że zatrudnienie znacznie zmalało. Wyniosło ono w sektorze państwowym średnio 18 tys. osób (bez "Transoceanu") tzn. o 2,6 tys. mniej niż w 1990 r. Zatrudnienie zmniejszyło się najwyraźniej w grupie rybaków (wycofanie lub sprzedaż statków), których jest mniej o 1432.

Ogólnie trzeba powiedzieć, że nie najlepsze możliwości i warunki pracy gospodarka rybna wykorzystwała w pełni, dając ponad 250 tys. ton produktów pochodzenia morskiego wartości 3.281 mld zł po cenach rynkowych. Poważne zagrożenie dla utrzymania wyników rybołówstwa na osiągniętym poziomie, zwłaszcza zaś realne niebezpieczeństwo trwałej utraty dostępu do łowisk na Morzu Ochockim i Morzu Beringa, wymagać będzie radykalnych działań nie tylko ze strony przedsiębiorstw, ale także rządu. Dyskryminacja naszych rybaków w portach leżących nad Pacyfikiem Północnym powinna zostać przezwyciężona. Potrzebne są do tego zarówno inicjatywy rządowe, jak i współpraca przedsiębiorstw w rozmowach dwustronnych. Rozmowy takie powinno się prowadzić przede wszystkim ze Stanami Zjednoczonymi i Rosją, ale nie należy pominąć również Wlk. Brytanii, Argentyny i Południowej Afryki.

Tabela 1

Geograficzny zasięg polskich połowów (tys. t)

Miejsce połowów	1990	1991	Wskaźnik 1991/1990
Bałtyk	110,7	95,7	86,4
Atlantyk pld.-zach.	86,5	59,4	68,7
Antarktyka	3,5	10,2	291,4
Pacyfik ptn.-wsch.	3,8	6,1	160,5
Pacyfik ptn.-zach.	223,5	230,6	103,2
Inne	1,8	1,4	77,8

Tabela 2

Skład gatunkowy połowów (tys. t)

Gatunki	1990	1991	Wskaźnik 1991/1990
Dorsze	28,7	22,7	79,1
Czarniaki	1,2	1,3	108,3
Mintaje	223,5	230,6	103,2
Błękitki	50,6	24,8	49,0
Morszczuki	3,9	6,3	161,5
Śledzie	60,9	43,9	72,1
Szprotki	14,3	22,8	159,4
Płastugi	2,2	2,7	122,7
Kalmary	31,6	33,2	105,1
Kryl	3,0	10,2	343,3
Inne	9,9	4,9	49,5

Tabela 3

Połowy wg przedsiębiorstw i sektorów (tys. t)

Podmioty gospodarcze	1990	1991	Wskaźnik 1991/1990
Dalmor	118,3	115,2	97,4
Odra	106,5	111,3	104,5
Gryf	94,9	80,0	84,4
Koga	5,7	9,3	163,2
Szkuner	18,8	11,4	60,6
Korab	16,1	14,1	87,6
Kuter	12,8	9,7	75,8
Barka	19,9	18,7	93,4
Spółdzielczość	19,3	13,6	70,5
Sektor prywatny	17,0	20,1	118,2

Zygmunt Polański

KAPITAN SULATYCKI WICEMINISTREM

Wiceministrem transportu i gospodarki morskiej na miejsce dr. Jana Kuligowskiego został kapitan ż.w. Zbigniew Sulatycki - były szef doradców ministra TiGM.

Do roku 1977 pracował w Polskich Liniach Oceanicznych i przeszedł wszystkie szczeble kariery zawodowej - od marynarza do kapitana. Potem pracował na Dalekim Wschodzie w przedsiębiorstwach żeglugowo-agencyjnych, a po powrocie do kraju w Gdańskim Urzędzie Morskim. Kapitan Sulatycki, uważany za pioniera prywatyzacji w Polsce, był właścicielem 2 spółek "Sulship" i "Sulbalco".

1 stycznia 1992 roku Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich "Gryf" w Szczecinie tak radykalnie zmieniło swój kształt, że właściwie przestało istnieć jako jednolity organizm gospodarczy. Na jego miejsce powołano trzy, niezależne od siebie firmy, wyspecjalizowane w prowadzeniu odrębnej działalności produkcyjnej. Są to:

● Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich "Gryf", spółkobierca nazwy i nowy właściciel floty. Ma się ono zająć połowem ryb i organizmów morskich, przetwórstwem rybnym na statkach, obrotem handlowym rybami i przetworami rybnymi oraz innymi towarami, prowadzeniem usług rybackich o charakterze przetwórczo-zamrażalniczym, produkowaniem sprzętu połowowego oraz działalnością eksportowo-importową.

● Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe "Port Rybacki Gryf", które wyposażono w budynki i wszystkie urządzenia znajdujące się na nabrzeżu bułgarskim. Ma ono świadczyć usługi portowe, przeładunkowe i chłodnicze, remontowe (w tym remonty floty), transportowe, magazynowo-zaopatrzeniowe i hotelarsko-gastronomiczne, zajmować się prostym przetwórstwem rybnym, a także wytwarzaniem części zamiennych do maszyn i urządzeń oraz handlem krajowym i zagranicznym.

● Przedsiębiorstwo Przemysłu Spożywczego "Gryfryb", któremu przekazano całe nabrzeże Oko-Cal z wyposażeniem, a także Dom Rybaka i przedszkole. Przedmiotem jego działań jest przetwórstwo ryb i organizmów morskich, skup, mrożenie i składowanie surowca rybnego, świadczenie usług hotelarsko-gastronomicznych, przetworczych i chłodniczych, przechowywanie artykułów spożywczych oraz handel wewnętrznym i zagranicznym.

Dotychczasowy model przedsiębiorstwa – mówi docent Michał Domagała z Akademii Rolniczej w Szczecinie – był wiernym naśladownictwem wzorów radzieckich. W warunkach rozchwalania więzi kooperacyjnych, każdy dążył do możliwie największego uniezależnienia się od swoich partnerów. Powstawały więc ogromne kombinaty, w których nie tylko remontowano statki (zamiast w stocznicach), ale także wytwarzano potrzebne do tego śrubki i narzędzia. Nikt się przy tym nie liczył z kosztami, które – w przytaczającej większości przypadków były znacznie wyższe niż w wyspecjalizowanych przedsiębiorstwach. Zarządzanie takim molochem było niełatwe, gdyż procesy decyzyjne zapadały na wielu szczeblach. Model ten jednak krył w sobie pewne korzyści – umożliwiał dogodne dla wielkich przedsiębiorstw manipulowanie wynikiem ekonomicznym. Deficyt jednej placówki kombinatu można było pokryć zyskiem innej.

RATUNEK PRZEZ PODZIAŁ

W tych warunkach nadmierne koszty łatwo dawało się ukryć.

W warunkach gospodarki rynkowej, przy ostrej konkurencji takie postępowanie prowadzi prosto do bankructwa. W dodatku sytuację ekonomiczną "Gryfa" poważnie komplikowały uwarunkowania zewnętrzne, które z równą siłą dawały o sobie znać w świnoujskiej "Odrze" i gdyńskim "Dalmorze". Mowa tu o znanym powszechnie rugowaniu polskiej floty rybackiej z wydajniejszych łowisk, czemu zresztą nie umie się skutecznie przeciwstawić polska służba zagraniczna oraz o polityce kredytowej i finansowej państwa.

Na całym świecie – mówi inż. Piotr Jasnowski, dyrektor PPDiuR "Gryf" – istnieje interwencjonizm państwowy, który przede wszystkim strzeże interesów własnej gospodarki i własnego przemysłu. Składają się nań nie tylko dotacje i subwencje (w Danii np. rybacy kupują tańszą ropę), ale i odpowiednia polityka celna oraz finansowo-kredytowa, która daje pewne przywileje krajowym przedsiębiorstwom. U nas jeszcze o czymś takim w ogóle się nie myśli...

Oto zresztą dowód na potwierdzenie tej tezy – dodaje inż. Bogusław Byrka, pełnomocnik d/s przekształceń. – A jest nim podatek od ponadnormalnych wynagrodzeń. Za granicą stosuje się powszechnie w rybołówstwie tzw. part, czyli procentowy udział rybaków w wynikach eksploatacyjnych statku. Nikt dotąd niczego lepszego nie wymyślił, by zainteresować załogi efektami gospodarczymi. U nas wysokość zarobków skutecznie zahamował "popiwek". W jego efekcie bardziej doświadczona część kadry oficerskiej przeszła do pracy u obcych armatorów, a my musimy zatrudniać rosyjskich marynarzy.

"Nieuwzględnianie przez państwo specyfiki przedsiębiorstwa dalekomorskiego – pisze doc. Domagała w swym opracowaniu – przypomina zarzynanie kury, która w normalnych warunkach mogłaby znosić złote jaja. Flota może przecież stać się dostawcą dewiz uzyskiwanych najniższym kosztem. Obecnie zaś wszystko wskazuje na to, że chce się ją sprowadzić do przedwojennego poziomu, kiedy to składała się z małych kutrów łowiących tylko na Bałtyku."

Celem przekształceń w "Gryfie" było uproszczenie struktur organizacyjnych i dostosowanie ich do nowych warunków gospodarczych. Trzy wyspecjalizowane przedsiębiorstwa będą miały większą swobodę w podejmowaniu decyzji i będą bardziej zainteresowane w uzyskiwaniu jak najlepszych wyników.

Nie są to, oczywiście, zadania łatwe. Nie uda się też zrealizować ich w błyskawicznym tempie. Zwłaszcza – po wstrząsie jakim był podział przedsiębiorstwa. Nie jest to też panaceum na wszelkie choroby trapiące "Gryfa". Bez zmian w polityce gospodarczej państwa zginie flota dalekomorska, a pogryfowskie firmy nie wymkną się z pułapki zadłużenia.

W niełatwej sytuacji znalazło się przedsiębiorstwo Port Rybacki. Wiadomo, że przy nabrzeżach portu Szczecin-Świnoujście, nie ma wcale tłoku. Przeładunki obniżyły się o połowę. Jak zatem zapełnić miejsca przy nabrzeżu bułgarskim? Kto skorzysta z usług chłodni, która dotychczas wykorzystywana była tylko w 65 procentach? Nie są to problemy łatwe i kierownictwo zastanawia się nawet nad wydzierżawieniem części nabrzeża prywatnym użytkownikom po kosztach własnych. Czyli – bez zarobku.

Nie najlepiej przedstawia się sytuacja w przetwórstwie, które ma nienajlepszą wprawdzie, ale ustabilizowaną pozycję na krajowym rynku. Sęk w tym, że będzie się ono musiało oprzeć na surowcu bałtyckim (na chuderlawych śledziach i szprotkach) oraz na rybach z importu. Czeka je zatem ostra walka konkurencyjna z przetworami sprowadzanymi z zagranicy.

Mimo to, podział "Gryfa" na trzy części niesie w sobie – prócz ryzyka – ładunek nadziei. Mniejsze firmy znacznie łatwiej i szybciej mogą dostosować się do raptownie zmieniających się warunków rynkowych. W przyszłości zaś, gdy minie szok restrukturyzacyjny, gdy przedsiębiorstwa okrzepną i nabiorą doświadczenia, każde z nich może mocno stanąć na nogi.

Jest jeszcze jedna przyczyna takiego kroku – wyjaśnia inż. Byrka. – Wiemy o tym, że polska gospodarka zmierza do prywatyzacji. Tymczasem kto chciałby kupić takiego jak "Gryf" molocha, w dodatku zadłużonego? Zwłaszcza, że rybołówstwo jest zajęciem bardzo ryzykownym. Restrukturyzacja ma więc za zadanie oczyszczenie przedpolu dla kolejnych przekształceń własnościowych. Daje załogom naszych placówek trochę czasu na okrzepnięcie i dostosowanie się do nowych reguł gospodarczych oraz na wybór najlepszej dla nich drogi. Będzie można spokojnie zadecydować czy tworzymy spółki pracownicze, akcyjne czy przedsiębiorstwa z udziałem kapitału krajowego lub zagranicznego. To dopiero pierwszy etap.

Jerzy Timen

Od 1970 r. obowiązują w ramach całej EWG wspólne ceny ryb ustalane na okres jednego roku. Od tego też czasu obowiązują wspólne standardy marketingowe (głównie jakościowe), wspólne zasady regulujące handel rybami z krajami trzecimi oraz działają organizacje producentów. Członkostwo w tych organizacjach nie jest obowiązkowe, jednak liczne bodźce ekonomiczne skłaniają większość rybaków do zrzeszania się w tego rodzaju organizacjach zapewniających ochronę ich interesów.

Wspólny system cen ryb w EWG

(1)

System wspólnych cen na ryby obejmuje kształtowanie się cen sprzedaży ryb z pierwszej ręki, tj. przy wylądunku w porcie, gdzie rybak sprzedaje ryby hurtownikowi lub detaliście. System cen obowiązujący w ra-

mach Wspólnoty nie dotyczy więc ani cen hurtowych ani cen detalicznych czy innych powiększonych o odpowiednie marże handlowe. Należy również zaznaczyć, że większość ryb sprzedawanych jest z pierwszej ręki na aukcjach. Tak więc wspólny system cenowy stanowi tylko pewne uzupełnienie i modyfikację funkcjonującego normalnego systemu rynkowego, w ramach którego ceny określone są przez relacje zachodzące między popytem i podażą. Istotą omawianego systemu nie jest zapewnienie tzw. cen gwarantowanych (co ma miejsce w odniesieniu do szeregu artykułów rolnych), lecz wprowadzenie tzw. cen wycofania ryb z rynku w sytuacji, w której w wyniku okresowej nadprodukcji danego gatunku ryb, ceny rynkowe spadną poniżej poziomu określającego opłacalność połowów danego gatunku. Z kolei wycofanie z rynku wspomnianej nadwyżki ryb powoduje - zgodnie z prawami rynku - ogólne zmniejszenie podaży, co prowadzi ponownie do wzrostu ceny.

Opisany mechanizm (withdrawal price) zawiera szereg różnych rozwiązań szczegółowych (w tym także system ochrony przed zbyt dużym napływem tańszych ryb pochodzących z importu), które zapewniają większą pomoc Wspólnoty dla utrzymania stabilnych cen na pewne gatunki ryb, w tym szczególnie na te, które nie są importowane do krajów EWG a nawet są przedmiotem eksportu. Wspomniane rozwiązania dotyczą więc szczególnie ważnych dla rynku rybnego Wspólnoty ryb, takich jak przede wszystkim śledź świeży, sardynki, koleni, karmazyn, dorsz, plamiak, czarniak, wilinek, molwa, makrela, sardela, gładzica, morszczuk, smuklica, leszcz, krewetki, kraby i homarce. Wszystkie te gatunki łącznie stanowią gros produkcji ryb konsumpcyjnych w całej Wspólnocie (do czasu przystąpienia Hiszpanii i Portugalii ponad 50% - obecnie około 75%).

Na wszystkie wymienione wyżej produkty ustalono obowiązujące w ramach EWG trzy rodzaje cen: wskaźnikową, wycofania z rynku i cenę sprzedaży. Główną funkcją tzw. ceny wskaźnikowej (guide price) jest określenie poziomu ceny wycofania z rynku i ceny sprzedaży. Do pewnego stopnia więc, cena wskaźnikowa określa tzw. pożądaną poziom ceny na dany produkt rybny. Z kolei podstawową funkcją ceny wycofania (withdrawal price) jest określenie poziomu wycofania z obrotu danego produktu w celu doprowadzenia do stabilizacji na rynku. Natomiast tzw. ceny sprzedaży spełniają podobną funkcję w odniesieniu do krabów i homarców.

Zgodnie z artykułem 10 przepisu z 1981 r. dot. regulacji rynku rybnego Komisja Wspólnoty przedkłada każdego roku Radzie Wspólnoty propozycje odnośnie cen wskaźnikowych na produkty wymienione w tabeli 1. Ceny wskaźnikowe oparte są na przeciętnych cenach hurtowych z okresu poprzedzających trzech lat, jak również na ocenie produkcji i przewidywanego popytu.

Przy ustalaniu cen wskaźnikowych instytucje Wspólnoty biorą pod uwagę również to, czy dane ceny przyczynią się do stabilizacji rynku i będą przeciwdziałać gromadzeniu się nadwyżek. Starają się również uwzględnić - a raczej pogodzić ze sobą - interesy producentów i konsumentów. W praktyce Rada Wspólnoty ustala cenę wskaźnikową przy końcu każdego kalendarzowego roku na cały rok następny. Natomiast organizacje i stowarzyszenia producentów (rybaków) mają prawo ustalania ceny wycofania, poniżej której ryb nie sprzedadzą. Nie muszą jednak z tego prawa korzystać.

Najczęściej nie ustalają one swoich autonomicznych cen wycofania, lecz wykorzystują oficjalne ceny wycofania ustalone przez Komisję Wspólnoty. Jeżeli jednak organizacja producentów ustali tę cenę, wtedy w sytuacji, gdy ceny sprzedaży z pierwszej ręki przeznaczonych do konsumpcji ryb są niższe od ceny wycofania, to nadwyżki tych gatunków muszą być wycofane z obrotu przez daną organizację. W praktyce przekazuje się je nieodpłatnie szkołom, szpitalom czy też poszczególnym osobom (np. rencistom i najuboższym mieszkańcom danego regionu) lub przekazuje na cele przemysłowe w taki sposób, aby nie zakłócić normalnego handlu rybami przeznaczonymi na cele konsumpcyjne.

Członkowie danej organizacji (zrzeszenie, stowarzyszenie) którzy wycofają swoje nadwyżki ryb z rynku otrzymują stosowną rekompensatę finansową, która w żadnym wypadku nie jest równa cenie wycofania, lecz zależy zarówno od ilości i wartości wycofanych z obrotu ryb, jak również od sposobu wycofania ich z obrotu (czy np. część z nich została sprzedana na rynku ryb przemysłowych, czy też ofiarowana bezpłatnie różnym instytucjom). Organizacje producentów tworzą zrzeszłą specjalne fundusze, z których finansuje się w/w rekompensaty związane z wycofaniem ryb z rynku. Każda organizacja, która zamierza wprowadzić swój autonomiczny system cen wycofania i finansowania rekompensat zobowiązana jest do poinformowania o tym swoich władz państwowych, a te z kolei muszą poinformować władze Wspólnoty.

Ceny wskaźnikowe niektórych gatunków ryb w ramach EWG na 1992 r.

Gatunki	Kategoria świeżości	Rozmiar	Forma dostawy	Ceny wskaźnikowe 1992:91 w ECU za 1 tonę ²		
				1991	1992	zmiana w %
Ryby świeże i skorupiaki						
Śledź stycz. – lip., paź. – gr.	Extra, A	1	relacji pełnej	264	256	–3
Śledź sierp. i wrześ.	Extra, A	1	relacji pełnej	241	217	–10
Sardynka atlantycka						
EWG – 10	Extra	3	relacji pełnej	471	476	+1
Hiszpania i Portugalia	Extra	3	relacji pełnej	409	413	+1
Sardynka śródziemnomorska	Extra	3	relacji pełnej	458	458	0
Koleń	Extra, A	2	relacji pełnej	869	877	+1
Karmazyn	A	2	relacji pełnej	907	923	+2
Dorsz	A	2/3	oprawione z głową	1267	1316	+4
Czarniak	A	2/3	oprawione z głową	654	666	+2
Plamiak	A	2/3	oprawione z głową	922	966	+5
Witlinek	A	2/3	oprawione z głową	815	822	+1
Molwa	Extra, A	1/2	oprawione z głową	938	955	+2
Makrela	Extra, A	1/2	relacji pełnej	264	261	–1
Hiszpańska makrela	Extra, A	1/2	relacji pełnej	322	322	0
Sardela	Extra	2	relacji pełnej	933	950	+2
Gładzica (1 stycz. – 30 kwiet.)	A	2	oprawione z głową	774	796	+3
Gładzica (1 maja – 31 grudnia)	A	3	oprawione z głową	1055	1085	+3
Morszczuk	A	1	oprawione z głową	3018	3073	+2
Smuklica	Extra, A	1/2	relacji pełnej	1906	1922	+1
Leszcz	Extra, A	1	relacji pełnej	1557	1557	0
Krewetki	A	1	gotowane w wodzie	1639	1685	+3
Jadalne kraby	—	1	relacji pełnej	1500	1482	–1
Homarce	Extra, A	1/2	relacji pełnej	4392	4392	0
Homarce	Extra, A	2	ogony	8610	7736	–10
Ryby mrożone i skorupiaki						
Sardynka			luzem lub w paczkach	388	388	0
Okoń morski			luzem lub w paczkach	1362	1362	0
Kalmary (<i>Loligo patagonica</i>)			nieoczyszczone w pacz.	1021	927	–9
Kalmary (<i>Ommastrephes sagittatus</i>)			nieoczyszczone w pacz.	808	808	0
Kalmary (<i>Illex argentinus</i>)			nieoczyszczone w pacz.	808	808	0
Matwa			w paczkach	1639	1639	0
Ośmiornice			w paczkach	1323	1427	+8
Tuńczyki dla przetwórstwa						
Albakora			ryby relacji pełnej każda ryba > 10 kg	1152	1070	–7

¹ECU (Europejska Jednostka Monetarna) = 1,22 dolara USA. Źródło: Eurofish Report 1991, nr 369, s. BB/3.

Adam Gwiazda

Ograniczenia połowów sieciami stawnymi na Bałtyku

Narastający konflikt pomiędzy rybakami „netowymi” a włokowymi został zażegnany. Na spotkaniu w dniu 24 stycznia br. w MIR przedstawiciele Departamentu Rybołówstwa Morskiego MTiGM, urzędów morskich i stowarzyszeń rybackich osiągnęli porozumienie odnośnie podziału polskiej strefy pomiędzy rybołówstwo przybrzeżne, netowe i włokowe.

Pas do 3 Mm pozostaje zarezerwowany wyłącznie dla łodziowego rybołówstwa przybrzeżnego. Na obszarach kamienistych, które wyznaczone zostaną wspólnie przez Urzędy Morskie i MIR dozwolone będą wyłącznie połowy sieciami stawnymi oraz włokiem pelagicznym. Pozostałe

obszary będą zarezerwowane dla połowów włokiem dennym i pelagicznym.

Sporo uwagi poświęcono nieprawidłowościom występującym przy połowach dorsza sprzętem stawnym. Pozostawianie sieci na wiele dni bez ich wybierania powoduje poważne straty dorsza. Ustalono, że sieci stawne winny być podnoszone raz na dobę, a w przypadku niemożności podniesienia sieci, winien zostać poinformowany odpowiedni Urząd Morski.

Ustalono, że w roku bieżącym nie zostanie ograniczona ilość sieci stawnych wystawianych przez jeden kuter. Stwierdzono, że sieci stawne stosowane prawidłowo, nie stanowią bezpośredniego zagrożenia dla stanu zasobów. Podkreślono jednak, że w przypadku dalszego zwiększenia liczby sieci stawnych i nieprawidłowego ich stosowania konieczne będzie ograniczenie ich użycia.

(Z. K.)

Regulacja nakładu połowowego na Bałtyku

Jednym z bardzo ważnych elementów w prowadzeniu racjonalnej gospodarki w naszej strefie ekonomicznej na Bałtyku jest prawidłowa eksploatacja bogactw rybnych, a w tym określenie prawidłowej wielkości nakładu połowowego. Zanim jednak będzie możliwe ustalenie tej wielkości na zadowalającym poziomie, musimy przejść przez etap jej znacznego zredukowania.

Z rozważań niniejszych wyłączamy stosunkowo niewielkie połowy w 3-milowej strefie przybrzeżnej wykonywane przez rybaków łodziowych metodami rzemieślniczymi.

Spadek połowów na Bałtyku, jakiego jesteśmy świadkami od przeszło 10 lat, nie uruchomił mechanizmu jednoczesnych dostosowawczych procesów zmian w wielkości nakładu połowowego. Liczba starych kutrów wprawdzie zmniejszyła się znacznie, ale zdolność połowowa dzięki wprowadzeniu nowych, znacznie większych, pozostała prawie taka sama w 1991 r. jak 10 lat temu.

Polskie połowy na Bałtyku wynosiły w latach (tys. ton):

1980	221,8
1983	174,5
1986	157,6
1989	118,7
1991	100,0

(szacunkowo)

Flota kutrowa zredukowana została w tym czasie z 515 do 400 jednostek, ale moc silników głównych, która wynosiła łącznie 125 tys. KM w 1980 r. wzrosła do 131 tys. KM. Liczba rybaków zmniejszyła się z 5548 do 4154. Wydajność połowów na 1 KM na rok zmniejszyła się z 1580 kg do 830 kg, a wydajność na 1 rybaka z 40 do 28,5 ton.

Reasumując zatem, połowy w ostatnim 10-leciu spadły o 55%, liczba kutrów o 22%, moc kutrów pozostała prawie bez zmian, a liczba rybaków zmalała o 25%. W wyniku tego koszty połowów wzrosły o około 30% (wyluczając inflację).

Wskaźniki te dowodzą, że w tym stosunkowo krótkim okresie nastąpiło zachwianie podstawowych proporcji ekonomicznych pomiędzy połowami i dochodem z rybołówstwa a nakładem połowowym.

Istniejący w latach 80 system kwotowania połowów, polegający na dzieleniu kwot pomiędzy sektory, a te z kolei dzieliły je na podmioty gospodarcze. Sektor państwowy, wspierany dotacjami rządowymi, mógł wprowadzać do eksploatacji nowe kutry i z tego korzystał. Sektor prywatny zaś kupował te stare, zużyte kutry i eksploatował je nadal w miejsce kasowanych jeszcze starszych. W ten sposób zdolność połowowa nie zmniejszała się, a coraz mniejsze kwoty połowowe dzielono na coraz mniejsze części. Dochodzi do tego sprawa rozwijających się połowów przy użyciu sieci stawnych. Tą metodą znacznie podwyższa się nakład połowowy, ponieważ liczba wystawianych pławnic nie zależy bezpośrednio ani od wielkości statku, ani od mocy silnika. Dlatego przy ustalaniu nakładu połowowego trzeba brać pod uwagę nie tylko liczebność i moc kutrów, ale także metody połowów.

Wprowadzenie skutecznych metod ograniczania nakładu połowowego leży w interesie rybołówstwa i samych rybaków.

Zdajemy sobie sprawę, że rozwiązanie tego zagadnienia nie jest łatwe ani nie może nastąpić z dnia na dzień. Zjawisko, które narastało stopniowo

przez wiele lat, wymagać będzie również stopniowego regulowania. Zazębiają się tu trzy wielkie problemy:

— problem ochrony zasobów naturalnych, bo od nich zależy egzystencja rybołówstwa,

— problem ekonomiczny, ponieważ niska wydajność obniża dochody i powoduje wzrost cen,

— problem socjalny, ponieważ dla wielu rybaków uprawianie połowów stanowi jedyne źródło utrzymania.

W lipcu 1991 r. Decyzją Nr 245 Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej wydano zakaz rejestrowania jakiegokolwiek nowej jednostki połowowej bez wycofania starej. Takie rozwiązanie jest pierwszym krokiem regulacji nakładu połowowego, nie prowadzi jednak do jego zmniejszenia.

Z rozważanych innych sposobów limitowania nakładu połowowego, żaden jak dotychczas nie znalazł pełnej akceptacji w środowiskach rybackich. Są to głównie:

1. metoda samoregulacji
2. metoda zbywalnych licencji
3. rekompensaty.

Każda z nich ma pewne wady i zalety.

Metoda samoregulacji nakładu połowowego (tzw. „system olimpijski”) nie wymaga podziału limitów na jednostki łowcze. Wszyscy armatorzy na początku roku przystępują do swobodnego wyścigu po rybę, a metą tego wyścigu jest wyczerpanie ogólnego rocznego limitu połowów na dany gatunek. W tym wyścigu wygrywają najlepsi, gorsi muszą odpasć. Już po 2-3 latach liczba kutrów prawdopodobnie ustabilizowałaby się na właściwym poziomie.

„System olimpijski”, najbardziej radykalny, preferuje tych, którzy potrafili dostosować się najlepiej do warunków, aby utrzymać się na rynku. System ten nie wprowadza do gry zakazów, które w odmienny sposób dotknęłyby różnych podmiotów. Ograniczeniem dominującym jest tu tylko ogólna kwota połowowa oraz powszechnie wymagane zasady ochrony zasobów, takie jak np. okresy ochronne, wielkość oczek w sieciach czy wymiary ochronne ryb.

Metoda zbywalnych licencji może być stosowana w przypadku, gdy rozdziela się limity na poszczególne jednostki rybackie. Polega ona na tym, że armator posiadający kilka kutrów (i tyleż licencji) decyduje się unieruchomić pewną część swojej floty, przenosząc lub zbywając limity na pozostałe statki, które osiągając tą drogą wyższy pułap połowowy, pokrywają z nadwyżką koszty stałe

kutrów wyłączonych z eksploatacji. Armatorzy posiadający tylko jeden kuter także mogą odstąpić swoje licencje. Analizy symulacyjne takiego rozwiązania dawały przeważnie pozytywne wyniki ekonomiczne armatorom, ograniczając jednocześnie czynny nakład połowowy¹. Wadą tej metody jest głównie to, że nie eliminuje ona w sposób trwały nakładu połowowego, a może prowadzić w pewnych wypadkach nawet do okresowego wzrostu.

Metoda rekompensat byłaby ze wszystkich najodpowiedniejsza ze społecznego punktu widzenia. Znalazła ona powszechne zastosowanie w wielu krajach, m.in. w EWG. Państwo płaci odszkodowania tym, którzy deklarują wycofanie z eksploatacji swoich statków. Na razie jednak nie wydaje się możliwe zastosowanie tej metody w naszych warunkach ekonomicznych, chociaż nie należy jej tracić z pola widzenia na przyszłość.

Nadmierny nakład połowowy, jaki wystąpił w polskich połowach bałtyckich, może mieć ujemne skutki w dwóch przypadkach:

— kiedy zagraża przełowieniem,

— kiedy powoduje ogólny spadek efektywności ekonomicznej.

Można przyjąć, że w przypadku dobrze zorganizowanej kontroli połowów zagrożenia dla zasobów ryb będą zanikały. Natomiast ujemne skutki ekonomiczne można i należy niwelować metodami ekonomicznymi, wykorzystując naturalne mechanizmy rynkowe, działające w takiej sytuacji.

Rozważając dzisiejsze możliwości i sytuację połowową na Bałtyku, należałoby zastosować metodę samoregulacji. Wobec niewykorzystywania od wielu lat limitów połowowych przez naszą flotę, traci sens ich dzielenie na poszczególne kutry czy przedsiębiorstwa. Sytuację ekonomiczną rybołówstwa ratuje obecnie dorsz, którego połowy stopniowo zanikają. Trudno przewidzieć jak zachowają się armatorzy przy dalszym znacznym spadku połowów dorsza, ale fakt taki może stać się początkiem samodzielnego redukcjonowania pewnej części nakładu.

W tej sytuacji najważniejszą sprawą jest usprawnienie kontroli połowów. To zagadnienie wymagałoby jednak odrębnego omówienia.

Zygmunt Polański

¹Z. Russek: „Gospodarowanie żywymi zasobami Morza Bałtyckiego” Stowarzyszenie Armatorów Rybackich, Gdynia 1991 (powielony).

Przed światową konferencją morską

Pod egidą ONZ oraz we współpracy z wieloma międzynarodowymi, rządowymi i niezależnymi agencjami zajmującymi się problemami ochrony środowiska morskiego w okresie od 12 sierpnia do 4 września 1991 r. odbyła się w Genewie trzecia sesja komitetu przygotowawczego poświęcona organizacji ogólnoświatowej konferencji pod nazwą „Środowisko i Postęp” na temat koordynacji międzynarodowych działań w dziedzinie ochrony środowiska morskiego i wykorzystania jego żywych zasobów.

Głównym celem przygotowywanej konferencji, której odbycie zaplanowano na czerwiec 1992 r. w Brazylii, jest takie uzupełnienie i rozwinięcie podstaw prawnych i ekonomicznych zarządzania środowiskiem morza i jego zasobami, wynikających z Międzynarodowej Konwencji Prawa Morza, aby utworzyć zharmonizowany system zarządzania na skalę globalną, regionalną i narodową, obejmujący zarówno lądowe rejon przybrzeżne i wyłączne strefy ekonomiczne (EEZ), jak i otwarte obszary mórz i oceanów. System taki powinien uwzględniać istniejące granice polityczne i administracyjne omawianych obszarów, jak również ich zróżnicowanie pod względem fizycznym i biologicznym, a więc np. duże ekosystemy morskie, rejon intensywnego działania połowowego i zasięgi występowania gatunków.

Komitet przygotowawczy konferencji zaproponował do rozważenia 10 obszarów tematycznych:

A. Zintegrowane zarządzanie rejonami przybrzeżnymi i wyłącznymi strefami ekonomicznymi.

B. Zarządzanie wodami otwartymi: żywe zasoby morza.

C. Trwałe użytkowanie żywych zasobów morza w ramach jurysdykcji narodowej.

D. Utrzymanie ekosystemów i zróżnicowania biologicznego morza.

E. Zapobieganie i kontrolowanie zanieczyszczeń morza powstających w rezultacie działalności na lądach.

F. Zapobieganie i kontrolowanie zanieczyszczeń morza powstających w rezultacie działalności na morzach.

G. Wzmocnienie współpracy międzynarodowej i regionalnej.

H. Rozbudowa niezbędnego do efektywnego zarządzania potencjału kadrowego, instytucjonalnego, legislacyjnego, monitorującego i badawczego.

We wstępie do materiałów opracowanych przez komitet przygotowawczy podkreśla się dominujący wpływ oceanów na ziemski system energetyczny, klimat i pogodę, krążenie węgla i wody, procesy atmosferyczne i fizyczne na kuli ziemskiej, oraz znaczenie środowiska morskiego dla podtrzymania życia na ziemi. Wskazano na znaczenie oceanów dla rozwoju gospodarczego świata, w dziedzinach takich jak transport towarów i połowy,

a także dla rekreacji i jako składowisko odpadów. Użytkowanie oceanu w ostatnich dziesięcioleciach poszerzyło się o eksploatację ropy i gazu oraz o wykorzystanie dna morskiego dla przeciągania kabli telekomunikacyjnych i rurociągów.

Znaczenie wzrosła też rekreacja i turystyka. Zmiany wielkości statków spowodowały rozwój nowych portów oraz przekopanie nowych kanałów. Zintensyfikowano połowy, a nowoczesne, wieloskalowe metody połowów doprowadziły do poważnego przełowienia. Rozwinęła się ogromnie hodowla ryb i skorupiaków. Do przyszłego użytkowania oceanów może dojść pozyskiwanie minerałów z ich dna.

Strefa pośrednicząca między lądem a morzem — strefa przybrzeżna, jest pasem o dużym zróżnicowaniu i wysokiej biologicznej produktywności ekosystemów i siedlisk. Strefa ta zapewnia byt dużej części ludności świata. Czterech na 10 ludzi zamieszkuje w obrębie 60 kilometrowego pasa przybrzeżnego, a dwie trzecie miast liczących ponad 2,5 miliona mieszkańców znajduje się w sąsiedztwie estuariów rzecznych, coraz bardziej skażonych ściekami.

Chociaż opracowano międzynarodowe konwencje dotyczące zanieczyszczania mórz przez statki, zrzucania odpadów, zapobiegania wyciekom ropy naftowej, strefa przybrzeżna została w znacznym stopniu zdegradowana przez inne czynniki, których konwencje jeszcze nie obejmują. Rejon przybrzeżny są stacją końcową dla efektów działalności gospodarczej prowadzonej w obrębie dorzeczy, włączając w to zrzucanie do rzek zanieczyszczeń i zmianę stosunków wodnych w wyniku przegradzania rzek i wylesień. Pomimo tego, że już obecnie istnieje znaczna współpraca międzynarodowa w zakresie badań morskich i rozwoju technologicznego, to jednak potrzeba znacznie większego wysiłku dla zapewnienia partycypacji i zysków na skalę globalną. Niezbędne są znacznie silniejsze zobowiązania ze strony rządów w celu uzyskania korzyści z możliwości rozwoju, jakie stwarza środowisko morskie.

Organizatorzy konferencji wskazują na konieczność wypracowania nowego podejścia do zarządzania obszarami mórz i oceanów ze względu na to, że otwarty dostęp, w przypadku gdy popyt jest na

poziomie dostaw lub je przewyższa, prowadzi do degradacji zasobów i środowiska. Pomimo że rejon przybrzeżny podlega narodowej jurysdykcji, obejmującej nadzór nad eksploatacją zasobów, jak dotąd, bardzo niewiele państw potrafiło wprowadzić efektywne systemy przyznawania praw połowowych w swoich strefach ekonomicznych. Natomiast poza obszarami jurysdykcji narodowej, w wodach otwartych, tradycyjne systemy zarządzania przewidują limitowanie połowów tylko w takim zakresie, jaki wynika z uzgodnień między umawiającymi się państwami. Państwa nie będące stronami umów nie są zobowiązane do ich przestrzegania.

Proponuje się wyposażenie nowego systemu zarządzania oceanami w mechanizmy proaktywne — skłaniające do podejmowania odpowiednich działań oraz progностyczne — umożliwiające przewidywanie wydarzeń w celu unikania konfliktów, zapobiegania niszczeniu środowiska i powstawaniu strat ekonomicznych, w przeciwieństwie do obecnego podejścia reaktywnego. Wskazuje się, że utrzymanie i właściwe oszacowanie jakości środowiska morskiego i rejonów przybrzeżnych oraz ich integralności ekologicznej jest czynnikiem warunkującym uzyskiwanie korzyści z tytułu poprawy warunków środowiska, trwałego (*sustainable*) użytkowania zasobów odnawialnych oraz zapewnienia podstaw ekonomicznych dla długookresowego i trwałego postępu socjo-ekonomicznego.

Ocean nie może być dłużej traktowany jako nieskończonej wielkości złew, czy też kuba na odpady, ani też jako niewyczerpane źródło darmowych i ogólnie dostępnych zasobów. Przeciwnie, oceany, morza i rejon przybrzeżny powinny być widziane jako rodzaj aktywów stwarzających możliwości trwałego rozwoju. Osiągnięcie tego wymaga zintegrowanego podejścia na poziomie państwowym, regionalnym i międzynarodowym. Celem nadrzędnym jest zachowanie oceanów, jako działającej części globalnego systemu podtrzymywania życia na ziemi, jako produktywnego zasobu oraz jako bieżących i przyszłych aktywów umożliwiających wielostronny, trwały rozwój i korzystne użytkowanie środowiska, tak aby zapewnić dobrobyt obecnym i przyszłym pokoleniom.

Andrzej Paciorkowski

III Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa

W dniu 12 marca 1992 r. odbędzie się III Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa.

Zapraszamy do wzięcia w nim udziału członków zwyczajnych i wspierających, wszystkich zainteresowanych obradami, a zwłaszcza tych, którzy chcieliby zostać jego członkami. Na miejscu będzie można wypełnić deklarację członka i opłacić składkę, która upoważni do bezpłatnej prenumeraty „Wiadomości Rybackich”. Członkowie wspierający będą

mogli raz w roku zamieścić w naszym miesięczniku bezpłatną reklamę.

Zależy nam bardzo, aby w tym trudnym dla rybołówstwa okresie zjednoczyć siły wszystkich zainteresowanych jego rozwojem, szczególnie jakościowym. Stowarzyszenie stworzy im możliwość wymiany poglądów i doświadczeń, formułowania ocen i wspólnego stanowiska. Może im również ułatwiać kontakty z zagranicznymi przedstawicielami przemysłu rybnego.

Nie potrafimy dotrzeć do wszystkich przedsiębiorstw gospodarki rybnej, zwłaszcza tych małych, nowych. Prosimy więc Czytelników naszego miesięcznika o rozpropagowanie tej informacji z apelem o nawiązanie kontaktu ze Stowarzyszeniem.

III Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 11.00 w sali konferencyjnej imienia K. Demela Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni przy ul. Kółkarskiej 1.

Zarząd Stowarzyszenia

Pierwsze w RFN Międzynarodowe Targi Rybne miały miejsce w czerwcu 1988 r. w bremeńskiej Stadthalle.

Po kolejnych Targach Rybnych w 1990 roku odbędzie się w roku bieżącym trzecia taka wystawa – FISCH '92 INTERNATIONAL. W pięciu halach bremeńskiej Stadthalle o łącznej powierzchni ok. 15.000 m² prezentować będzie swoje wyroby 200 wystawców z 18 krajów, a wśród nich także z krajów rozwijających się, szczególnie mocno tymi Targami zainteresowanych.

Na tej wystawie prezentowane będzie wszystko co z żywnością pochodzenia morskiego jest związane: seafood a la carte! Głównie dla fachowców z branży rybnej.

Udział zagranicy w Targach stale wzrasta. Takie kraje jak Islandia, Dania z Grenlandią, Francja, Holandia, Kanada, USA, Norwegia, Szwecja są już na trwałe związane z imprezą. I nie bez powodu. RFN to bardzo chłonny rynek, gdzie stale wzrasta konsum-

Targi rybne "FISCH '92 INTERNATIONAL"

pcja ryby. Zjednoczone Niemcy liczą około 79 milionów mieszkańców. Obszar byłej NRD ze swoimi 16 milionami obywateli stanowi chłonny rynek dla tradycyjnych produktów rybnych. Stare kraje związkowe oferują jeden z najbardziej rozwojowych rynków w Europie i to dla drogiej, najbardziej wyszukanej żywności pochodzenia morskiego. Pamiętać należy, że 80% zaopatrzenia w produkty rybne pochodzi z importu. To tłumaczy zainteresowanie zagranicy rynkiem RFN i podkreśla znaczenie FISCH '92 INTERNATIONAL jako ważnego miejsca spotkania przedstawicieli przemysłu rybnego różnych państw.

Organizatorami FISCH '92 INTERNATIONAL są: Bundesverband des Fischfachhandels, Bundesverband des binnenlandischen Fischgrosshandels, Bundesverband des mobilen Fischfeinkosthandels i Fischwirtschaftliche Marketing-Institut (FIMA).

Organizatorzy przewidują seminaria dotyczące zasobów rybnych, marketingu, zaopatrzenia w żywności zbiorowym. Oddzielne seminarium poświęcone będzie problemowi opakowań produktów rybnych.

Mistrz sztuki kulinarnej pokaże jak szybko i smacznie można przyrządzić danie rybne. Bowiem w ciągu ostatnich lat nastąpiły spore zmiany w zakresie przygotowania ryby do bezpośredniego konsumpcji. Np. w popularnych Imbizach klient może zjeść szybko przyrządzone, a jednocześnie smaczne i zdrowe danie rybne.

Danie ze szlachetnej ryby, a przy tym kielich szampa lub wysoko gatunkowego wina to już prawie zwyczaj, który wymaga też jakiejś stylowej oprawy, otoczenia o odpowiednim wystroju. Wystawa będzie tu miała wiele do zaoferowania, pokazując specjalistyczne wyposażenie, od prostego, ale funkcjonalnego do wręcz ekskluzywnego.

Będzie też wiele innych atrakcyjnych rzeczy do obejrzenia, warto więc odwiedzić FISCH '92 INTERNATIONAL, 12 – 15 czerwca, Bremen, NRF.

Pytania prosimy kierować do organizatorów na adres:

Messe- und Ausstellungsgesellschaft Hansa GmbH, Jürgen H. Blunck, Bischofsnadel 1-2, D-2800 Bremen 1, tel. (0421) 326467, fax. (0421) 326404

(Na podstawie materiałów dostarczonych przez B&P – Bremen) (SJM)

Z kart historii

Przed 80 laty

● Klemens Konke z Jastarni był prawdopodobnie pierwszym kaszubskim rybakim naszego dawnego wybrzeża morskiego, który w 1912 r. stał się właścicielem kutra o napędzie motorowym (silnik DAN o mocy 6 KM). Rybacy niemieccy z Helu zaczęli używać motorów do napędu kutrów 1904 r.

Przed 60 laty

● Uroczystego poświęcenia nowych obiektów Zakładu Ichtiologii i Rybactwa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie dokonano 20 lutego 1932 r. Zakładem tym kierował prof. Fiodor Spiczakow (emigrant z ZSRR). Wśród ludzi zasłużonych dla rozwoju polskiego rybołówstwa morskiego, zarówno przed 1939 r., jak też po 1945 r., znajdowali się absolwenci Wydziału Rolniczego UJ, specjalizujący się w tym zakładzie.

Przed 45 laty

● W lutym 1947 r. przedsiębiorstwo "Dalmor" przejęło ostatnie z 7 starych angielskich parowych ługrów, przekazanych Polsce w ramach dostaw UNRRA. Zaden z tych statków (ich polskie nazwy: "Antoniusz", "Apoloniusz", "Arkadiusz", "Eugeniusz", "Eustachiusz", "Euzebiusz", "Sylwester") nie zainicjował nigdy do polskiego portu; próbowano je eksploatować, z holenderskimi załogami, z portów Belgii i Holandii. Statki te, unieruchomione od wiosny 1948 r. stały w angielskim porcie Great Yarmouth do początku 1949 r., kiedy to "Dalmor" sprzedał je, a za uzyskane środki nabył trawler "Jowisz".

● W lutym 1932 r. policja ujęła złodziejską bandę młodych rybaków z Pucka, którzy posługując się łodziami, od dłuższego czasu wykradali rybakom – zwłaszcza w rejonie Półwyspu Helskiego – żywe węgorze przetrzymywane w sadzach. Przestępców ukarano więzieniem.

Przed 40 laty

● Minister Żegluga wydał 1 lutego 1952 r. zarządzenie powołujące do życia Państwowe Przedsiębiorstwo Budowy Urządzeń Chłodniczych i Mechanizacji Rybołówstwa (PEBUCH) w Gdyni. Jego dyrektorem naczelnym został J. Anders.

Przed 35 laty

● 21 lutego 1957 r. trawler "Wulkan" należący do "Dalmoru" sprzedano na aukcji rybnej w angielskim porcie Grimsby 32 tony dorszy, złowionych na Bałtyku.

Przed 30 laty

● Wyjątkowo silny sztorm, szalejący na Bałtyku 17 i 18 lutego 1962 r. spowodował poważne szkody w portach i przystaniach rybackich, zwłaszcza w Kołobrzegu, Władysławowie, na Półwyspie Helskim i w Sopocie.

● Dwa ługrotrawlery przedsiębiorstwa "Gryf" – "Zięba" i "Zimorodek" – opuściły w lutym 1962 r. stocznice w Trzebieży, gdzie przystosowano je do eksploatacji w warunkach tropikalnych. Statki te skierowano na wody zachodniej Afryki, gdzie niebawem rozpoczęły one połowy w oparciu o port Lagos w Nigerii.

Przed 25 laty

● 1 lutego 1967 r. Z. Muszyński został powołany na przewodniczącego komisji organizacyjnej, która miała przygotować utworzenie w Szczecinie przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich. Decyzje w tej sprawie zapadły na naradzie odbytej 19 stycznia 1957 r. w Szczecinie, w Centralnym Zarządzie Rybołówstwa Morskiego.

Przed 20 laty

● 26 lutego 1972 r. udała się do Peru delegacja polskiego rybołówstwa morskiego. Jej zadaniem było zebranie materiałów niezbędnych do opracowania techniczno-ekonomicznego raportu na temat warunków utworzenia przyszłej polsko-peruwiańskiej spółki rybackiej. Delegacja ta przebywała w Peru do 8 kwietnia 1972 r.

A. R.

Wzrasta popyt na filetowaną troć w Hiszpanii

Coraz większym zainteresowaniem na rynku hiszpańskim cieszy się filetowana troć, pochodząca z akwakultury, a to głównie dzięki krótko trwającemu procesowi transportu z miejsc hodowli do rynku rybnego, co za-

pewnia rybie wysoką jakość. Chociaż w chwili obecnej produkt ten stanowi tylko 5% ogólnej masy produkcji rybnej sprzedawanej na rynku hiszpańskim, to planuje się, iż pod koniec obecnego stulecia udział ten wzrośnie do 25-30%. W tym czasie roczna produkcja Hiszpanii pochodząca z hodowli rybnej ma wzrosnąć do 450 tys. ton.

EUROFISH REPORT Nr 369/FS/4.

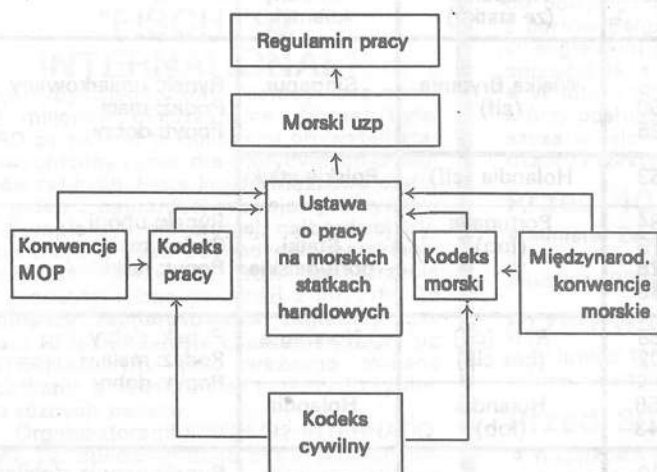
GIEŁDA RYBNA

Średnie ceny na rynku europejskim
wg FAO/Globefish 15 lutego 1992

Forma	Wielkość	Cena za kg		Kraj sprzedaży	Kraj pochodzenia	Trendy rynkowe
		oryginalna	USD			
DORSZ świeży, patroszony	nr 1 nr 2 nr 3 nr 4 nr 5	NLG 4,20 NLG 4,20 NLG 4,40 NLG 4,10 NLG 3,30	2,36 2,36 2,48 2,31 1,86	Holandia (aukcja)	Holandia	Rynek: stabilny Podaż: umiarkowana Popyt: mały
bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lbs	FRF 27,25	5,12			
filety b/sk przekładane mrożone w morzu			5,18	Francja (cif)	Islandia	
bloki filet. b/sk. b/ości przekładane	16,5 lbs	PTAS 360	3,63	Hiszpania (ze statku)	Północny Atlantyk	
MINTAJ bloki filet. b/sk. b/ości mrożone na morzu mrożone na lądzie	16 lbs		2,50 2,95	Wielka Brytania (cif)	Singapur	Rynek: umiarkowany Podaż: mała Popyt: dobry
bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lbs		2,53	Holandia (cif)	Polskie statki	
HALIBUT grenlandzki odgl. patr.	< 500 g/szt. 500-1000 1000-2000 > 2000	ESC 250 ESC 290 ESC 310 ESC 330	1,84 2,13 2,28 2,43	Portugalia (fob)	Statki portugalskie	Rynek: ubogi Podaż: mała Popyt: niski
ŚLEDŹ cały, świeży	2-3 szt./kg > 3	DEM 1,30 1,60	0,88 1,02	RFN (cif) (bez cła)	Norwegia	Rynek: dobry Podaż: mała Popyt: dobry
cały, mrożony na morzu	3-5 szt./kg 6-8 szt./kg	NLG 1,00 NLG 0,76	0,56 0,43	Holandia (fob)	Holandia	
MAKRELA cała	200-400 g/szt. 400-600 g/szt. > 600 g/szt.		0,40 0,45 0,75	Holandia (fob)	Norwegia	Rynek: prawie stabilny Podaż: dobra Popyt: ograniczony
OSTROBOK cały, mrożony	5-7 szt./kg > 20 cm szt. 18-20 cm szt.		0,35 0,31 0,29	Holandia (fob) dla rynku jap. dla rynku afryk. dla rynku afryk.	Holandia	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: dobry
SZPROT cały, mrożony, bloki	35-45 szt./kg 60-80 szt./kg	NLG 1,40 NLG 0,90	0,79 0,52	Holandia (cif)	W. Brytania	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: dobry
KALMAR Loligo, cały świeży	< 200 g/szt. 200-500 > 500	GBP 0,80 GBP 1,80 GBP 2,40	1,45 3,27 4,36	W. Brytania dla rynku hiszpańskiego	W. Brytania	Rynek: stabilny Podaż: mała Popyt: mały
ŁOSOŚ atlantycki świeży, z głową patroszony	2-3 kg/szt. 3-4 4-5 5-6	DEM 9,45 DEM 10,25 DEM 10,50 DEM 10,70	6,00 6,50 6,66 6,79	RFN (cif) (bez cła)	Norwegia	Rynek: umiarkowany Podaż: obfita Popyt: umiarkowany
PSTRĄG tęczowy świeży mięso normalne mięso łososiowe	250-350 g/szt.	= LIT 3550 = LIT 4000	2,99 3,37	Włochy (fob) od producenta	Włochy	Rynek: umiarkowany Podaż: obfita Popyt: umiarkowany
patroszony	180-220 g/szt.	= LIT 5200	4,38			
WĘGORZ świeży	150-200 g/szt. 200-350	= LIT 11700 = LIT 15000	9,86 12,64	Włochy (fob)	Włochy	

Ustawa o pracy na morskich statkach handlowych w polskim systemie prawa

Od 9 października 1991 r. obowiązuje ustawa z dnia 23 maja 1991 r. o pracy na morskich statkach handlowych (Dz. U. nr 61, poz. 258), akt prawny długo oczekiwany i nie łatwy w interpretacji. Na stopień jego trudności wpływa głównie to, iż treść morskiego stosunku pracy jest kształtowana przez normy międzynarodowego prawa morskiego i prawa pracy. Związki te i ich wzajemny stosunek został uregulowany w art. 1 ustawy. Usytuowanie jej pośród innych aktów prawnych mogących mieć wpływ na jej kształt najprościej przedstawić na wykresie graficznym.



Widać na nim wzajemną zależność i wpływ treści innych ustaw, regulowanych w innych gałęziach prawa, na regulację morskiego prawa pracy.

Historycznie rzecz biorąc, zatrudnienie na morskich statkach handlowych było domeną prawa morskiego. W XX w. jednak większość państw wyłączyła morskie prawo pracy z kodeksów handlowych i morskich, regulując je odrębnymi ustawami. Usta-

wy te przybliżyły dziedzinę morskiego prawa pracy do rozwijającego się równolegle powszechnego prawa pracy.

Wydanie w Polsce 28.IV.1952 r. ustawy o pracy na polskich morskich statkach handlowych w żegludze międzynarodowej podkreśliło odrębność morskiego prawa pracy, ale nie oznaczało to zerwania jego związków z prawem morskim. Proces oddzielania się morskiego prawa pracy od prawa morskiego trwa nadal. Jednak związki stosunków pracy członków załóg statków z ogólniejszą kategorią stosunków prawnych żeglugi morskiej są bezsporne. Związki te dotyczą w szczególności takich zagadnień, jak pozycja prawna kapitana statku oraz bezpieczeństwo żeglugi.

Na kształt morskiego prawa pracy wpływają również międzynarodowe konwencje prawa morskiego oraz międzynarodowe konwencje prawa pracy. Konwencje międzynarodowe stały się podstawową formą wprowadzania rozwiązań prawnych wspólnych dla wielu państw. W interesie wszystkich państw morskich leży bowiem zwiększenie bezpieczeństwa żeglugi, ułatwianie obrotów handlowych przez przyjmowanie analogicznych zasad w narodowym prawie morskim. Ujednolicanie norm dotyczy również morskiego stosunku pracy.

Najściślej jednak związki istnieją z powszechnym prawem pracy. Dla rozwoju morskiego prawa pracy istotny jest fakt zaakceptowania jego odrębności na gruncie tego prawa. Regulacja prawna stosunku pracy marynarzy i rybaków statków morskich jest odbiciem zasadniczych różnic między pracą na morzu a pracą wykonywaną w warunkach lądowych. Swoistość morskiego prawa pracy w porównaniu z powszechną regulacją w tej dziedzinie przejawia się w nietypowym układzie źródeł oraz w odmiennym ukształtowaniu treści tego prawa.

W ramach refleksji na temat źródeł morskiego prawa pracy nie sposób nie wspomnieć o roli zwyczaju. Zwyczaj, nie uznawany w naszym systemie prawnym za źródło prawa, niezaprzeczalnie jest wyrazicielem tradycji mających wpływ na rozwój prawa pracy. W morskim prawie pracy odgrywa ciągle inspirującą rolę w kształtowaniu stosunku pracy. Ponadto zwyczaj marynarski i rybackie będące regułami zachowania powszechnie przyjętymi w pracy na morzu są ściśle związane ze zwyczajami morskimi, do których odwołuje się częściej — w porównaniu z innymi dyscyplinami prawa — prawo morskie.

Bogactwo źródeł prawa kształtujących treści tego stosunku pracy na tym się nie kończy. Pozostaje do omówienia cała sfera swoistych źródeł prawa pracy, jakim jest morski układ zbiorowy pracy oraz regulamin pracy i przebywania na statku. Te problemy poruszę w następnych odcinkach.

Danuta Kilian-Surdykowska

Szwecja bez kwot połowowych w polskiej strefie

W Sztokholmie w dniach 20–22 stycznia odbyły się doroczne polsko-szwedzkie rozmowy rybackie. Po raz pierwszy od wielu lat strona polska nie zgodziła się na wymianę kwot połowowych.

W 1991 roku Szwecja otrzymała kwotę 1600 ton dorsza do odłowienia w polskiej strefie. W zamian za to polskie kutry mogły odłowić 9000 ton śledzia. Realizacja była znacznie niższa. Kutry szwedzkie odłowiły nieco ponad 700 ton dorsza, a polskie statki 7200 ton śledzia. Kutry szwedzkie odłowiły również niewielkie ilości łososia z przyznanej im kwoty 60 ton.

Stan zasobów dorsza jak i konieczność ochrony łososia bytującego w polskiej strefie, w połączeniu z trudną sytuacją polskiego rybołów-

stwa, były przyczynami nieprzyznania stronie szwedzkiej limitów w polskiej strefie w roku 1992. Taka decyzja nie narusza dwustronnego porozumienia z 1978 roku, bowiem jego zadaniem jest również szerzej pojęta współpraca w rybołówstwie. Uzgodniono więc bliższą współpracę naukową, a szczególnie badania dotyczące zasobów dorsza. Obie strony były zgodne, że niekontrolowane stosowanie sieci stawnych stwarza duże niebezpieczeństwo dla i tak już przelobionego stada. Sprawa winna być rozpatrzona na najbliższej sesji Międzynarodowej Komisji Rybołówstwa Bałtyckiego.

Omówiono również rozwój współpracy pomiędzy inspekcjami rybackimi obu państw. Przedstawiciele szwedzkiego Coast Guardu zostali zaproszeni do Polski. W trakcie wizyty, która ma nastąpić na przełomie marca i kwietnia, omówione zostaną warunki bliższej współpracy pomiędzy inspekcjami rybackimi obu państw.

(Z. K.)

KRÓTKO ZE ŚWIATA

Wspólnota Europejska – członkiem FAO

Po długiej debacie na konferencji FAO w Rzymie Wspólnota Europejska stała się pełnoprawnym członkiem FAO, będąc pierwszą regionalną organizacją międzynarodową w historii istnienia FAO, występującą w tej roli. Za przyjęciem EWG w poczet członków FAO padło 98 głosów, 6 było przeciw, a 3 państwa wstrzymały się od głosu. Dyrektor generalny FAO Edward Saouma określił to wydarzenie jako bardzo doniosłe dla działalności tej organizacji.

EUROFISH REPORT Nr 369, BB/4

Rybołówstwo Hiszpanii w Ministerstwie Transportu

Do końca 1992 roku trwać będzie proces przekazywania kontroli nad hiszpańską flotą rybacką i portami z gestii dotychczasowego Ministerstwa Rolnictwa i Rybołówstwa do Ministerstwa Robót Publicznych i Transportu. Z osobą nowego, energicznego ministra Jose Borrella wiąże się nadzieje na przeprowadzenie wielu zmian w polityce rybackiej. Dotychczas dał się on poznać jako zręczny egzekutor podatków.

EUROFISH REPORT – Nr 369/FS/5

Światowa wystawa rybacka 1992 w Kopenhadze

W dniach od 26 do 30 maja 1992 roku odbędzie się w Kopenhadze Światowa Wystawa Rybacka, w której udział weźmie ok. 500 wystawców z całego świata. Grupowe, narodowe stoiska zgłosiły takie państwa jak: Dania, Finlandia, Francja, Islandia, Włochy, Holandia, Norwegia, Hiszpania, Szwecja i Wielka Brytania. Indywidualnie wystąpią m.in. wystawcy z RFN, Japonii, Kanady, USA, Belgii, Portugalii, Australii, Polski i Węgier. Do wystawy włączona będzie również szeroka problematyka hodowli rybnej. (Fish Farming 92).

EUROFISH REPORT – Nr 369/FS/7

Wykorzystanie kryla do konsumpcji

Na międzynarodowej konferencji w Bremerhaven (RFN) naukowcy podsumowali 15-letni okres badań i doświadczeń w zakresie wykorzystania antarktycznego kryla, który w latach siedemdziesiątych został uznany jako największa rezerwa białka na świecie. Stwierdzono, że pomimo zebrania dużego materiału naukowego, wykorzystanie kryla jest ciągle niewielkie. Związek Radziecki odławia corocznie ok. 200 tys. ton kryla, przeznaczając go do produkcji mączki. Japończycy odławiają ok. 70 tys. ton przeznaczając go do konsumpcji (np. do produkcji zup), a Niemcy eksperymentują w wykorzystywaniu kryla do produkcji ciastek. Niektórzy twierdzą, iż na przeszkodzie większego, ekonomicznego wykorzystania tego skorupiaka stoi zbyt wysoka zawartość fluoru. Zasoby kryla ocenione na 200 milionów ton nie zostały jeszcze dostatecznie zweryfikowane.

Specjaliści badający kryla w konkluzji stwierdzili, iż badania jego ciągle jeszcze nie zostały zakończone i wymagają kontynuacji oraz m.in. studiów nad efektami klimatycznych zmian na ten organizm oraz zbadania skutków działania promieni ultrafioletowych na kryla. W badaniach tych aktywny udział bierze flagowy statek badawczy RFN "POLARSTERN".

EUROFISH REPORT Nr 368 – FS/5

"Międzynarodowe piractwo" na wodach płn.-zach. Atlantyku

Kanada domaga się usilnie wprowadzenia nowej międzynarodowej polityki rybackiej na obszarze objętym działalnością NAFO (North Atlantic Fisheries Organization), dając tym wyraz kategorycznemu sprzeciwowi wobec prowadzących do przetowień, połowów statków hiszpańskich i portugalskich na Wielkiej Ławicy Nowofundlandzkiej, poza 200 milową strefą ekonomiczną Kanady. Premier Nowej Fundlandii Wells określił działalność rybaków europejskich jako "międzynarodowe piractwo" i "czyn karygodny wobec społeczeństwa".

EUROFISH REPORT Nr 369, BB/4

Państwa bałtyckie szukają dostępu do rybołówstwa na M. Barentsa

Łotwa i Estonia wyraziły życzenie uczestniczenia w eksploatacji zasobów rybnych Morza Barentsa, które były dotychczas przedmiotem porozumień zawieranych pomiędzy rządem Norwegii i rządem byłego Związku Radzieckiego. Nowopowstałe państwa bałtyckie uważają, iż jako byli członkowie dawnego Związku Radzieckiego mają prawo do udziału w połowach na Morzu Barentsa i do uczestniczenia w kwocie połowowej, przyznanej obecnej Rosji.

EUROFISH REPORT Nr 368/FS/2

Kalmary – potencjał niewykorzystany

Zdaniem naukowców w oceanie światowym istnieją duże możliwości zwiększenia odłowów głowonogów morskich. W roku 1990 ok. 30 krajów odловиło ogółem ok. 1,9 mln ton kalmarów, co stanowiło ok. 2% światowych połowów. Ze 173 gatunków kalmarów występujących na świecie, odławiana jest przemysłowo tylko 1/3 część tej liczby gatunków. Światowy potencjał głowonogów morskich oceniony jest na 6,4 – 12 mln ton. Na Drugiej Światowej Konferencji odbytej w Madrycie w listopadzie 1991 roku podkreślono pilną potrzebę zgromadzenia większej ilości informacji naukowej na temat biologii i dynamiki populacji poszczególnych gatunków kalmarów.

EUROFISH REPORT Nr 368/ FS/4-5 i SP/- 1-3

Subsydia dla rybaków norweskich

W roku 1991 ogólna kwota subsydów przyznana przez rząd norweskim organizacjom rybackim wyniosła 700 milionów koron. Na rok 1992 zażądali oni kwoty 942 miliony koron, jednakże rząd oferuje im tylko 592 miliony koron.

EUROFISH REPORT Nr 369/FS/1

Ceny skupu ryb w styczniu

Ceny skupu ryb na giełdzie we Władysławowie w styczniu 1992 r. wahały się w niewielkich granicach, na ogół nie przekraczających kilku procent, bez wyraźnej tendencji. W odniesieniu do dorsza wahania te były na poziomie 6-8%, ale ceny na łososia i flandrę nie zmieniły się. Krótkookresowe wahania odnotować można w szprocie – pod koniec drugiej dekady cena spadła nawet o 45%, ale zaraz potem wróciła do poprzedniego poziomu. Różnice występowały również w cenach ikry dorszowej. W stosunku do grudnia 1991 r. zauważamy lekki spadek cen dorsza (około 7-8%), natomiast co do śledzia S, to najwyższe notowania w styczniu były o 15% wyższe niż w grudniu.

W stosunku do cen z końca grudnia, na koniec stycznia zmniejszyła się cena dorsza, wzrosła natomiast cena szprota i turбота. W pozostałych gatunkach różnic nie odnotowano.

Z. P.

Notowania cen skupu ryb we Władysławowie w styczniu 1992 r. (zł w 1 kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania krajowe najwyższe najniższe		15.01.	28.01.
Dorsz z/gł.	D ₁ D ₂	16 000	15 000	16 000	15 000
	D ₃ D ₅	19 000	17 500	19 000	17 500
Śledź cały	BD I	4 500	4 500	4 500	4 500
	S I	3 000	2 500	3 000	3 000
Szprot	TA I	1 500	1 000	1 500	1 500
	TB I	1 400	900	1 400	1 400
	T C I	1 300	800	1 300	1 300
Flądra cała odgardl.	D I	3 500	3 500	3 500	3 500
	D I	4 500	4 500	4 500	4 500
	M I	4 000	4 000	4 000	-
Turbot cały	D I	16 000	14 000	16 000	16 000
	M I	7 000	7 000	7 000	7 000
Łosoś	D I	32 000	32 000	32 000	32 000
	S I	24 000	24 000	24 000	24 000
	M I	16 000	16 000	16 000	16 000
	wybrakowany	12 000	12 000	12 000	12 000
Ikra dorszowa świeża	I	15 000	12 000	12 000	15 000
	II	10 000	8 000	8 000	10 000
Wątroba dorszowa	konsumpcyjna	2 500	-	-	-
	I	500	500	500	500
	II	300	300	300	300

Kronika personalna

Podziękowanie inż. Kazimierzowi SZCZOCZARZOWI

W związku z ustąpieniem ze stanowiska dyrektora naczelnego PPDIUR "ODRA" inż. Kazimierza Szczoczarza, na posiedzeniu Zarządu Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa, którego jest wiceprezesem, dyrektor Morskiego Instytutu Rybackiego doc. dr Zbigniew Karnicki wręczył mu pismo z wyrazami uznania i podziękowania za wieloletnią, owocną współpracę z Morskim Instytutem Rybackim oraz przekazał życzenia zdrowia, pomyślności w życiu osobistym i dalszej owocnej pracy dla dobra gospodarki rybnej.

Inż. Kazimierz Szczoczarz pełnił funkcję dyrektora naczelnego "ODRY" przez ponad dziesięć lat, a poprzednio był przez wiele lat zastępcą dyrektora ds. technicznych.

Mgr inż. Henryk STACHOWIAK nowym dyrektorem "ODRY"

W wyniku przeprowadzonego konkursu nowym dyrektorem naczelnym PPDIUR "ODRA" w Świnoujściu został z dniem 1 stycznia 1992 r. mgr inż. Henryk Stachowiak, który pracuje w tym przedsiębiorstwie już ponad dwadzieścia lat, a ostatnio pełnił obowiązki zastępcy głównego energetyka.

Nowemu dyrektorowi życzymy sukcesów w pracy dla dobra gospodarki rybnej oraz zdrowia i pomyślności w życiu osobistym.

Wydawca: Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa

Adres redakcji: 81-332 Gdynia, ul. Kołłątaja 1.

Red. naczelny: Zbigniew Karnicki tel. 20 28 25

Sekr. redakcji: Przemysław Kuciewicz 31 35 66

fax - 202831 tlx - 054348

Skład, łamanie i druk: Ośrodek Wydawniczy MIR

Gdynia, ul. Kołłątaja 1, tel. 20 17 28

OSIĄGNIĘCIA TECHNICZNE MIR

MIERNIK GŁĘBOKOŚCI

Wykonano miernik głębokości zanurzenia włoka, który przeznaczony jest dla jednostek rybackich nie posiadających echosondy sieciowej.

Miernik ten umożliwia ciągły pomiar głębokości bez stosowania kabla, wykorzystując dla transmisji danych łącze hydroakustyczne. Jest on prosty w obsłudze, niezawodny w działaniu oraz konkurencyjny cenowo z podobnymi urządzeniami firmy norweskiej SCANMAR.

Dodatkowe informacje uzyskać można w Zakładzie Techniki Rybackiej MIR, 81-332 Gdynia, ul. Kołłątaja 1,

tel. centr. 201728 wewn. 313 lub 316.

DYSZA PRZEDŚRUBOWA

Opracowano projekt dyszy przedśrubowej dla kutrów rufowych typu B-410. Jednostka wyposażona w to dodatkowe wyposażenie, które kieruje strumień opływu na śrubę, cechuje się wyższą sprawnością napędową. Teoretycznie uciąż wzrasta o 15%, co w rezultacie powinno przynieść oszczędność paliwa o 12%. Opracowaną konstrukcję dyszy można również adaptować dla kutrów typu B-403, B-25 sA.

Koszt zamontowania urządzenia zwraca się w trakcie 6-letniej eksploatacji zmodernizowanej jednostki.

(Michał Kaczmarek)